

*Sygn. akt VI ACa 1098/14*

## WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

*Dnia 22 września 2015 r.*

*Sąd Apelacyjny w Warszawie VI Wydział Cywilny w składzie:*

*Przewodniczący – Sędzia SA Ewa Stefańska (spr.)*

*Sędziowie: SA Małgorzata Borkowska*

*SO del. Anna Wrembel - Woźniak*

*Protokolant: Katarzyna Łopacińska*

*po rozpoznaniu w dniu 22 września 2015 roku w Warszawie*

*na rozprawie*

*sprawy z powództwa S. Ł. (1)*

*przeciwko (...) S.A. w W.*

*o odszkodowanie, zadośćuczynienie, rentę i ustalenie*

*na skutek apelacji powoda*

*od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie*

*z dnia 31 marca 2014 r.*

*sygn. akt IV C 241/12*

**I. oddala apelację;**

**II. zasądza od powoda S. Ł. (1) na rzecz pozwanego (...) S.A. w W. kwotę 2700 zł (dwa tysiące siedemset złotych) tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.**

*Sygn. akt VI ACa 1098/14*

## UZASADNIENIE

Powód S. Ł. (2) wnosił o zasądzenie od pozwanego (...) S.A. z siedzibą w W. (obecnie: (...) S.A. z siedzibą w W.) na jego rzecz kwoty 75.000 zł z ustawowymi odsetkami - tytułem zadośćuczynienia, kwoty 3.074 zł z ustawowymi odsetkami - tytułem odszkodowania, kwoty 10.200 zł tytułem skapitalizowanej renty wynikającej ze zwiększonych potrzeb powoda w okresie od 1 maja 2009 r. do 29 lutego 2012 r., kwot po 300 zł miesięcznie tytułem renty wynikającej ze zmniejszenia widoków powoda na przyszłość i zwiększenia jego potrzeb, płatnej począwszy od 1 marca 2012 r., a także o ustalenie odpowiedzialności pozwanego ze przyszłe ewentualne skutki wypadku komunikacyjnego.

Pozwany (...) S.A. z siedzibą w W. (obecnie: (...) S.A. z siedzibą w W.) wnosił o oddalenie powództwa podnosząc, że w postępowaniu likwidacyjnym wypłacił już powodowi kwoty 21.000 zł tytułem zadośćuczynienia i 1.806 zł tytułem odszkodowania, przy uwzględnieniu 40% przyczynienia się powoda do wypadku komunikacyjnego. Według

pozwanego powód nie udowodnił zmniejszenia się jego widoków na przyszłość, ani zwiększenia się jego potrzeb, zaś świadczenia dotychczas wypłacone tytułem zadośćuczynienia i odszkodowania odpowiadają zakresowi jego krzywdy i poniesionych strat majątkowych.

Wyrokiem z dnia 31 marca 2014 r. Sąd Okręgowy w Warszawie zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 14.000 zł wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 3 lipca 2009 r. do dnia zapłaty (tytułem zadośćuczynienia) i kwotę 1.204 zł od dnia 30 sierpnia 2009 r. do dnia zapłaty (tytułem odszkodowania), oddalając powództwo w pozostałej części.

Wyrok Sądu Okręgowego został wydany w oparciu o poniższe ustalenia faktyczne i rozważania prawne.

W dniu 23 kwietnia 2009 r. w miejscowości D. miał miejsce wypadek komunikacyjny, w którym S. Ł. (2) doznał uszkodzenia ciała na skutek tego, że kierujący pojazdem zjechał samochodem do rowu i uderzył w drzewo, mając 0,7 promila alkoholu we krwi. Kierowca poniósł śmierć na miejscu, zaś powód doznał stłuczenia głowy, obrzęku mózgu, krwiaka podtwardówkowego lewostronnego, złamania wieloodłamowego kości stawu łokciowego lewego, złamania dalszych nasad kości łokciowej i promieniowej prawej. Bezpośrednio po wypadku S. Ł. (2) został przewieziony do Centrum (...) w J., gdzie przebywał do dnia 11 maja 2009 r. Dokonano u niego trepanacji czaszki oraz unieruchomiono obie ręce opatrunkiem gipsowym. Powód kontynuował leczenie w poradniach ortopedycznej i neurologicznej, zaś w okresie od 28 lipca do 12 sierpnia 2009 r. był hospitalizowany na Oddziale (...) Szpitala Wojewódzkiego w R., gdzie przeprowadzono u niego plastykę kości skroniowej lewej. W okresie od 4 do 15 stycznia 2010 r. powód odbył rehabilitację stawu łokciowego prawego.

Powód zgłosił szkodę (...) S.A. z siedzibą w W., w którym był ubezpieczony od odpowiedzialności cywilnej sprawca wypadku, żądając zapłaty zadośćuczynienia, odszkodowania i renty. Pozwany uznał, że powód w 40% przyczynił się do powstania szkody, albowiem podróżował z kierowcą będącym pod wpływem alkoholu. Dlatego wypłacił mu łącznie kwotę 21.000 zł tytułem zadośćuczynienia i kwotę 1.806 zł tytułem odszkodowania.

Powód nie pamiętał przebiegu wypadku komunikacyjnego. W tym czasie był uczniem zasadniczej szkoły zawodowej, pobierał rentę rodzinną po ojcu i mieszkał matką. Po wypadku S. Ł. (2) ukończył naukę w zasadniczej szkole zawodowej i podjął pracę, a następnie rozpoczął naukę w liceum dla dorosłych. Po wypadku wymagał opieki i pomocy innej osoby czynnościach dnia codziennego. Obecnie powód kontynuuje naukę i pobiera rentę rodzinną. Nie pozostaje pod opieką lekarską, nie przyjmuje leków, nie kontynuuje rehabilitacji. Powód nie starał się o orzeczenie o stopniu niepełnosprawności, nie korzysta z pomocy ośrodka pomocy społecznej, mieszka sam. U S. Ł. (2) występują zaburzenia nastroju z chwiejnością emocjonalną, wybuchowością i problemy z pamięcią. Stwierdzono u niego też osłabienie prawej kończyny górnej o nieustalonej przyczynie, wymagające dalszej diagnostyki.

W ocenie Sądu Okręgowego powództwo zasługiwało na uwzględnienie tylko w zakresie kwot uznanych i nie wypłaconych przez pozwanego, albowiem (...) S.A. z siedzibą w W. nie udowodnił, że powód przyczynił się do powstania szkody i niezasadnie pomniejszył o 40% przyznane S. Ł. (2) zadośćuczynienie i odszkodowanie.

Sąd pierwszej instancji wyjaśnił, iż ze zgromadzonego w postępowaniu karnym materiału dowodowego wynika, że brak jest podstaw do przyjęcia, aby kierowca pojazdu pił alkohol w obecności powoda lub aby powód w chwili wsiadania do samochodu wiedział, że kierowca jest pod wpływem alkoholu. Z zeznań świadków przesłuchanych w postępowaniu karnym wynika, że osoby podróżujące samochodem wracały z miejsca, w którym wykonywały pracę. Zatem nie można przyjąć, że przy takiej okazji zwykle jest spożywany alkohol (inaczej niż np. na dyskotecę czy weselu). Sam powód w chwili wypadku nie był pod wpływem alkoholu. Dlatego Sąd Okręgowy stwierdził, że zasadne jest przyznanie powodowi tych kwot, które zostały uznane przez pozwanego w toku postępowania likwidacyjnego i niezasadnie obniżone wskutek przyjęcia przyczynienia się powoda do powstania szkody.

Zdaniem Sądu Okręgowego powództwo w pozostałej części podlegało oddaleniu, ponieważ powód nie udowodnił dochodzonych roszczeń ani co do zasady, ani co do wysokości. Sąd pierwszej instancji przyznał, że na skutek wypadku komunikacyjnego S. Ł. (2) doznał cierpień fizycznych i psychicznych związanych z doznanymi uszkodzeniami ciała, przebytymi zabiegami operacyjnymi, rehabilitacją, a także czasowym brakiem samodzielności w czynnościach życia

codziennego i koniecznością korzystania z pomocy innych osób. Wypadek miał również wpływ na zdrowie psychiczne powoda. Jednakże powód nie wykazał, aby zasadne było przyznanie mu zadośćuczynienia za doznaną krzywdę w wysokości 75.000 zł. Nie udowodnił także przez jaki okres i po ile godzin dziennie wymagał opieki i pomocy innej osoby, ani w oparciu o jaką podstawę przyjął stawkę godzinową wynagrodzenia za opiekę. Zeznania powoda i jego matki w tym zakresie są bardzo ogólnikowe.

W ocenie Sądu pierwszej instancji powód nie udowodnił roszczenia o zapłatę renty z tytułu utraconych zarobków oraz renty z tytułu zwiększonych potrzeb. W chwili zdarzenia powód uczył się i pobierał rentę rodzinną, zaś aktualnie również uczy się, a źródłem jego utrzymania jest renta rodzinna. S. Ł. (2) nie udowodnił istnienia zwiększonych potrzeb. Z materiału dowodowego wynika, że powód nie pozostaje pod stałą opieką lekarską, nie przyjmuje leków, nie wymaga rehabilitacji. Powód nie legitymuje się orzeczeniem o stopniu niepełnosprawności, ani nawet nie starał się o jego wydanie. Natomiast przebieg dotychczasowej edukacji powoda wskazuje, że nie podejmuje on starań o zdobycie wykształcenia i zawodu w określonym kierunku, umożliwiającym w przyszłości podjęcie pracy, a jedynie rozpoczyna naukę w kolejnych szkołach na kierunkach wzajemnie niepowiązanych, tylko po to, aby otrzymywać nadal rentę rodzinną. Zatem nie można przyjąć, aby zmniejszyły się widoki powoda na przyszłość.

Sąd Okręgowy podkreślił ponadto, że postępowanie dowodowe nie wykazało, aby osłabienie górnej kończyny prawej powoda było skutkiem wypadku komunikacyjnego. Z opinii biegłego wynika bowiem, że postawienie jednoznacznej diagnozy wymagałoby przeprowadzenia badań, którym powód nie poddał się, pomimo wystawienia skierowania. Sąd pierwszej instancji nie znalazł również podstaw do ustalenia odpowiedzialności pozwanego za ewentualne przyszłe skutki wypadku komunikacyjnego, ponieważ postępowanie dowodowe nie wykazało, aby istniało prawdopodobieństwo wystąpienia kolejnych następstw tego zdarzenia.

Od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie apelację wniósł powód S. Ł. (2).

Apelacją, uzupełnioną pismem procesowym z dnia 13 sierpnia 2015 r. (k. 365 akt), powód zaskarżył wyrok w części, tj. w punktach III, V, VI, VII i VIII, w zakresie w jakim Sąd pierwszej instancji oddalił powództwo co do kwoty 61.000 zł wraz z odsetkami tytułem zadośćuczynienia, 3.074 zł wraz z odsetkami tytułem odszkodowania, 10.200 zł tytułem skapitalizowanej renty i po 300 zł miesięcznie tytułem renty. Powód wnosił o zmianę wyroku w zaskarżonej części poprzez zasądzenie od pozwanego na jego rzecz powyższych kwot, ewentualnie o uchylenie wyroku w zaskarżonej części i przekazanie sprawy w tym zakresie Sądowi Okręgowemu do ponownego rozpoznania. Powód zarzucił zaskarżonemu wyrokowi:

- 1) błąd w ustaleniach faktycznych polegający na nieprawidłowym ustaleniu stanu zdrowia powoda i w konsekwencji wadliwym ustaleniu skutków zdrowotnych wypadku u powoda;
- 2) naruszenie przepisów prawa materialnego, tj. art. 445 § 1 k.c. poprzez bezpodstawne uznanie, że powodowi nie należy się zadośćuczynienie pieniężne z doznaną krzywdę;
- 3) naruszenie przepisów prawa materialnego, tj. art. 444 § 1 i 2 k.c. poprzez bezpodstawne uznanie, że powodowi nie należy się odszkodowanie, renta i renta zaległa;
- 4) naruszenie przepisów prawa materialnego, tj. art. 198 k.p.c. poprzez bezpodstawne oddalenie roszczenia o ustalenie odpowiedzialności pozwanego za ewentualną szkodę mogącą wystąpić u powoda w przyszłości;
- 5) naruszenie przepisów postępowania, tj. art. 328 § 2 k.p.c. poprzez niedokonanie omówienia postępowania dowodowego przeprowadzonego w sprawie, w szczególności niewyjaśnienie dlaczego sąd dokonał odmiennych ustaleń faktycznych od ustaleń dokonanych przez biegłych;
- 6) naruszenie przepisów prawa procesowego, tj. art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dokonanie nieprawidłowej oceny dowodów przeprowadzonych w postępowaniu i wyciągnięcie z materiału dowodowego wniosków niezgodnych z zasadami

logicznego rozumowania i z doświadczeniem życiowym poprzez dokonanie ustaleń faktycznych sprzecznych z omówieniami, konkluzjami i wnioskami zawartymi w opiniach biegłych;

7) naruszenie przepisów prawa procesowego, tj. art. 102 k.p.c. poprzez jego niezastosowanie w przypadku, gdy zostały spełnione przesłanki w nim oznaczone i w konsekwencji obciążenie powoda większością kosztów procesu, podczas gdy w przedmiotowej sprawie powód powinien uzyskać zwrot poniesionych kosztów w całości.

Pozwany wnosił o oddalenie apelacji i zasądzenie od powoda na jego rzecz kosztów postępowania apelacyjnego.

### **Sąd Apelacyjny zważył:**

Apelacja powoda nie zasługuje na uwzględnienie.

Sąd Okręgowy dokonał w prawidłowych ustaleniach faktycznych i Sąd Apelacyjny przyjmuje je za własne. Także przeprowadzona przez Sąd pierwszej instancji ocena prawna żądania pozwu jest prawidłowa.

Wprawdzie ma rację powód zarzucając w apelacji naruszenie art. 328 § 2 k.p.c. poprzez zaniechanie wskazania dowodów, na których oparł się Sąd Okręgowy, co polegało w szczególności na zaniechaniu omówienia przeprowadzonych w sprawie dowodów z opinii biegłych. Jednakże pomimo to uzasadnienie zaskarżonego wyroku poddaje się kontroli instancyjnej i należy przyjąć, że powyższe uchybienie nie miało istotnego wpływu na wynik sprawy. W orzecznictwie słusznie przyjmuje się, że zarzut naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. może stanowić usprawiedliwioną podstawę apelacji zupełnie wyjątkowo, a mianowicie tylko wtedy, gdy uzasadnienie zaskarżonego wyroku nie zawiera wszystkich koniecznych elementów bądź zawiera tak oczywiste braki, które uniemożliwiają kontrolę instancyjną (por. uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 24 czerwca 2015 r., sygn. akt II CSK 435/14, Lex nr 1767500). Taka sytuacja nie miała jednak miejsca w przedmiotowej sprawie.

Natomiast nie ma racji skarżący zarzucając naruszenie art. 445 § 1 k.c. poprzez bezpodstawne uznanie, że powodowi nie należy się zadośćuczynienie pieniężne z doznaną krzywdę. W przedmiotowej sprawie niesporne jest, że w postępowaniu likwidacyjnym S. Ł. (3) otrzymał zadośćuczynienie w łącznej kwocie 21.000 zł, zaś Sąd Okręgowy zasądził na jego rzecz tytułem zadośćuczynienia dodatkowo kwotę 14.000 zł, co daje ogółem kwotę 35.000 zł. Sąd Okręgowy nie uznał więc, iż zadośćuczynienie powodowi się nie należy, lecz że (...) S.A. z siedzibą w W. ustalił je w wysokości adekwatnej do rozmiaru krzywdy powoda.

Sąd Apelacyjny podziela ten pogląd. Zgłaszając szkodę S. Ł. (3) domagał się od ubezpieczyciela zapłaty na jego rzecz kwoty 80.000 zł tytułem zadośćuczynienia, zaś otrzymał z tego tytułu łącznie kwotę 35.000 zł. Oznacza to, że żądanie powoda w zakresie zadośćuczynienia nie zostało uwzględnione co do kwoty 45.000 zł. W postępowaniu sądowym powód domaga się zaś dodatkowo kwoty 75.000 zł, a więc o 16.000 zł wyższej, niż w postępowaniu likwidacyjnym, nie wyjaśniając przyczyn jej zwiększenia.

Tymczasem z uzasadnienia pism z dnia 18 sierpnia 2009 r. (k. 50 akt) i z dnia 22 lutego 2010 r. (k. 52 akt) wynika, że przyznając powodowi zadośćuczynienie (...) S.A. z siedzibą w W. wziął pod uwagę jego obrażenia ciała w postaci stłuczenia głowy z obrzękiem mózgu i krwiakiem podtwardówkowym, wieloodłamowego złamania kości lewego stawu łokciowego i złamania dalszych nasad kości przedramienia prawego, skutkujących 20% uszczerbkiem na zdrowiu. Uwzględnił również okres hospitalizacji powoda w dniach od 3 kwietnia do 11 maja 2009 r., jego dalsze leczenie, jego wiek oraz stopień natężenia doznanych przez niego cierpień fizycznych i psychicznych. Natomiast przyznając dodatkowe zadośćuczynienie pozwany uwzględnił także obrażenia nie wzięte pod uwagę we wcześniejszej decyzji, tj. ubytek kości skroniowej oraz bliznę okolicy skroniowej. Również w tej decyzji wzięto pod uwagę aktualny proces leczenia powoda, jego wiek oraz stopień natężenia doznanych przez niego cierpień fizycznych i psychicznych.

W orzecznictwie wskazuje się, że ustalając wysokość zadośćuczynienia w przypadku uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia należy wziąć pod uwagę m.in. rodzaj i stopień intensywności cierpień fizycznych lub psychicznych, czas ich trwania, nieodwracalność skutków urazu, wpływ skutków wypadku na dotychczasowy styl życia pokrzywdzonego,

rodzaj dotychczas wykonywanej przez niego pracy zarobkowej, szanse na przyszłość, a także poczucie nieprzydatności społecznej, czy wywołaną następstwem deliktu bezradność życiową pokrzywdzonego (por. uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 26 marca 2015 r., sygn. akt V CSK 317/14, Lex nr 1666914).

W ocenie Sądu odwoławczego zadośćuczynienie w wysokości 35.000 zł jest odpowiednią sumą należną S. Ł. (3) tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę, zgodnie z art. 445 § 1 w zw. z art. 444 § 1 k.c. Uwzględnia ono liczbę i rodzaj doznanych przez powoda uszkodzeń ciała i będących ich wynikiem przebytych zabiegów operacyjnych, czas trwania leczenia szpitalnego i ambulatoryjnego oraz rehabilitacji, czas korzystania z opieki i pomocy osób trzecich w niezbędnych czynnościach życia codziennego, utrzymujące się nadal skutki doznanych urazów oraz wiek powoda i wpływ wypadku na jego tryb życia oraz pracę.

Jak słusznie wyjaśnił Sąd Okręgowy w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, powód nie udowodnił, aby należało mu się zadośćuczynienie w wyższej kwocie, niż dotychczas przyznana. Od kilku lat powód nie pozostaje pod stałą opieką lekarską, nie przyjmuje leków i nie wymaga rehabilitacji. Ponadto S. Ł. (3) nie wykazał, aby wypadek trwale wpłynął na sposób jego funkcjonowania w społeczeństwie, z uwagi na sposób spędzania czasu, możliwość kontynuowania nauki, czy rodzaj podejmowanej pracy. Zarówno przed wypadkiem, jak i po wypadku, S. Ł. (3) kontynuuje naukę w kolejnych szkołach, aby nie utracić renty rodzinnej. Po wypadku podjął pracę jako rozwodziciel pizzy i uważał, że jej wykonywania nie sprawia mu trudności. Jednakże zwolnił się z pracy z uwagi na obawę przed utratą świadczenia pieniężnego po ojcu.

Niezasadny jest również zarzut naruszenia art. 444 § 1 i 2 k.c. poprzez bezpodstawne uznanie, że powodowi nie należy się odszkodowanie, renta i renta zaległa. W przedmiotowej sprawie niesporne jest, że w postępowaniu likwidacyjnym S. Ł. (3) otrzymał odszkodowanie w łącznej kwocie 1.806 zł, zaś Sąd Okręgowy zasądził na jego rzecz tytułem odszkodowania dodatkowo kwotę 1.204 zł, co daje ogółem kwotę 3.010 zł. Sąd Okręgowy nie uznał więc, iż odszkodowanie powodowi się nie należy, lecz że (...) S.A. z siedzibą w W. ustalił je w wysokości odpowiadającej wielkości poniesionej przez niego szkody. Natomiast oddalone zostało w całości żądanie zasądzenia renty z tytułu zmniejszenia widoków powoda na przyszłość i zwiększenia jego potrzeb.

Sąd Apelacyjny podziela ten pogląd. Zgłaszając szkodę S. Ł. (3) domagał się od ubezpieczyciela zapłaty na jego rzecz kwoty 4.880 zł tytułem odszkodowania obejmującego wynagrodzenie za opiekę świadczoną na jego rzecz przez 61 dni po 8 godzin dziennie płatnych po 10 zł za godzinę, zaś otrzymał z tego tytułu łącznie kwotę 3.010 zł. Oznacza to, że żądanie powoda w zakresie odszkodowania nie zostało uwzględnione co do kwoty 1.870 zł. W postępowaniu sądowym powód domagał się zaś dodatkowo kwoty 3.074 zł, a więc kwoty takiej samej jak w postępowaniu likwidacyjnym, lecz o 1.204 zł wyższej niż w postępowaniu pierwszoinstancyjnym, albowiem nie uwzględnił faktu zasądzenia na jego rzecz przez Sąd Okręgowy kwoty 1.204 zł.

Z uzasadnienia pisma z dnia 22 lutego 2010 r. (k. 52 akt) wynika, że przyznając powodowi odszkodowanie (...) S.A. z siedzibą w W. przyjął, że jest mu ono należne tytułem wynagrodzenia za opiekę świadczoną na jego rzecz przez 120 dni po 3 godziny dziennie płatnych po 7 zł za godzinę. Tymczasem w pozwie S. Ł. (3) domagał się zapłaty tytułem odszkodowania wynagrodzenia za opiekę świadczoną na jego rzecz przez 61 dni po 8 godzin dziennie płatnych po 10 zł za godzinę, a więc za okres opieki krótszy o połowę, lecz świadczonej w sposób bardziej intensywny.

W ocenie Sądu odwoławczego ma rację Sąd Okręgowy wskazując w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, że powód nie udowodnił, aby należało mu się odszkodowanie w wyższej kwocie, niż dotychczas przyznana. W szczególności S. Ł. (3) nie wykazał, aby rynkowa stawka w mieście J. za godzinę pomocy wynosiła 10 zł, a nie 7 zł, jak to przyjął pozwany. Nie udowodnił również, aby po wyjściu ze szpitala niezbędna była mu pomoc świadczona w wymiarze 8 godzin dziennie, a nie 3 godzin dziennie, jak przyjął pozwany. Jedynie na marginesie wskazać należy, że płacąc powodowi odszkodowanie za 120 dni pomocy w wymiarze po 3 godziny dziennie, w sytuacji, gdy powód domagał się zapłaty jedynie za 61 dni pomocy, pozwany zapłacił w rzeczywistości za pomoc świadczoną w tym okresie po 6 godzin dziennie.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego ma rację Sąd pierwszej instancji uznając, że powód nie udowodnił roszczenia o zapłatę renty z tytułu utraconych zarobków oraz renty z tytułu zwiększonych potrzeb. Z opinii biegłych sądowych lekarza

psychiatry B. S. (k. 141 akt), neurologa T. Ł. (k. 158 akt) oraz traumatologa i ortopedy S. M. (k. 213 akt), ale także z zeznań powoda złożonych w charakterze strony wynika, że S. Ł. (3) nie leczy się, nie rehabilituje się i nie przyjmuje leków, nie ponosi więc z tego tytułu dodatkowych kosztów, które mogłyby powodować zwiększenie potrzeb powoda wskutek wypadku.

Nie można również twierdzić, że wypadek ten skutkował zmniejszeniem widoków powoda na przyszłość. Z zeznań powoda złożonych w charakterze strony wynika, że w dacie wypadku był on uczniem drugiej klasy zasadniczej szkoły zawodowej i nauka szła mu zawsze słabo. Po wypadku ukończył szkołę, potem pracował przez rok w zajeździe jako rozwoziciel pizzy, a potem podjął naukę w szkole licealnej, z której zrezygnował po pół roku. Następnie kontynuował naukę w różnych szkołach, celem utrzymania renty socjalnej po ojcu. Powód nie ma orzeczonej niepełnosprawności i brak jest podstaw do uznania, że nie może pracować. Niepodejmowanie pracy jest więc skutkiem decyzji powoda, który sam zeznał, że rozwożenie pizzy szło mu dobrze. Ponadto powód deklaruje, że bez problemu prowadzi samochód i zaczął to robić już w 3 miesiące po wypadku, początkowo tylko po mieście. Na badanie przez biegłego sądowego lekarza psychiatrę B. S. powód przejechał samochodem jako kierowca trasę 325 km (k. 141 i nast. akt). W apelacji powód deklaruje, że gdyby nie wypadek, mógłby otrzymywać płacę minimalną. W ocenie Sądu Apelacyjnego także po wypadku powód może pracować i zarabiać płacę minimalną.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego nie jest zasadny podniesiony w apelacji zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. poprzez wadliwą ocenę dowodów, skoro w rzeczywistości w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku brak jest wyrażonej wprost oceny opinii biegłych sądowych. W tej sytuacji przyjąć należy, że Sąd pierwszej instancji uznał je za wiarygodne oraz rzetelne i oparł swoje ustalenia faktyczne na wnioskach wynikających z tych właśnie opinii. W ocenie Sądu odwoławczego jest to stanowisko trafne. W szczególności z opinii biegłego sądowego lekarza neurologa T. Ł. nie wynika, aby niewielkie osłabienie kończyny górnej powoda było spowodowane wypadkiem (k. 158 i nast. akt). Są to tylko hipotezy biegłej, która zaleciła powodowi wykonanie badań, zaś powód ich nie wykonał, pomimo otrzymania skierowań. Wbrew twierdzeniom skarżącego, jego zaniechanie nie może prowadzić do wywiedzenia pozytywnych dla powoda skutków procesowych w zakresie dowodzenia. Istnienie związku przyczynowego tego osłabienia z wypadkiem należy więc uznać za nieudowodnione. Dlatego niezasadny jest również zarzut dokonania błędnych ustaleń faktycznych polegających na nieprawidłowym ustaleniu stanu zdrowia powoda i w konsekwencji wadliwym ustaleniu skutków zdrowotnych wypadku.

Nie ma racji apelujący zarzucając naruszenie art. 198 k.p.c. (prawdopodobnie chodziło o art. 189 k.p.c.) poprzez bezpodstawne oddalenie roszczenia o ustalenie odpowiedzialności pozwanego za ewentualną szkodę mogącą wystąpić u powoda w przyszłości. Słusznie uznał Sąd Okręgowy, że S. Ł. (3) nie wykazał prawdopodobieństwa powstania przyszłych skutków wypadku, które mogłyby ujawnić się w jego stanie zdrowia, w szczególności, że od chwili wypadku upłynęło już ponad 6 lat. Dodatkowo wskazać należy, że w precyzyjnym wniosku apelacji piśmie procesowym z dnia 13 sierpnia 2015 r. skarżący nie sformułował żądania ustalenia odpowiedzialności pozwanego za ewentualną szkodę mogącą wystąpić u powoda w przyszłości (k. 365 i nast. akt).

Niezasadny jest również zarzut naruszenia art. 102 k.p.c. poprzez jego niezastosowanie. Powód nie wykazał istnienia szczególnych okoliczności uzasadniających odstąpienie od wyrażonej w art. 98 k.p.c. zasady odpowiedzialności za wynik procesu na rzecz zasady słuszności, nie poświęcając w uzasadnieniu apelacji ani jednego zdania temu zagadnieniu. Tymczasem stosowanie art. 102 k.p.c. może mieć miejsce tylko w szczególnie uzasadnionych wypadkach i dla zastosowania tego przepisu nie wystarczy tylko wskazanie na trudną sytuację majątkową (por. uzasadnienie postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 5 lipca 2013 r., sygn. akt IV CZ 58/13, Lex nr 1396462).

Podstawą wyroku Sądu Apelacyjnego był art. 385 k.p.c. O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w zw. z art. 108 § 1 k.p.c.